

02.08.2016 poranne GŁOWA KOŚCIOŁA

GŁOWA KOŚCIOŁA

2.08.2016 (poranne)

Chciałbym, żebyśmy dzisiaj mogli zająć się rozpoznaniem swojej Głowy. Kto rządzi tobą? Kto rządzi tobą dzisiaj, chrześcijaninie, chrześcijanko? Kto ma władzę nad tobą? To jest bardzo ważne kto rządzi, czy nadal ty, czy już coś zmieniło się. Wiecie, dopóki my rządzymy, to nawet jak jesteśmy chrześcijanami, to i tak robimy wiele głupich rzeczy. Robiliśmy głupie rzeczy w starym życiu, będziemy robić też głupie rzeczy jako wierzący ludzie. Też będziemy robić głupie rzeczy. W Izraelu robili głupie rzeczy. Byli wierzący, znali Biblię i tak samo robili głupie rzeczy; okłamywali się, zwodzili, przyrzekali nie dotrzymywali, robili sobie nawzajem różne rzeczy. Nie miało znaczenia dlatego, że nadal oni zarządzili, oni władali. Nie uznali za większy zaszczyt posłuszeństwo Chrystusowi, od zaszczytu posłuszeństwa samemu sobie, czy samej sobie. Uważali, że więcej dla nich spływa satysfakcji z tego, że są sobie posłuszni, niż mieliby być posłuszni Chrystusowi, bo wtedy chwała spływałaby dla Chrystusa. A jeśli człowiek nie chce oddać chwały Chrystusowi, wtedy chce ją przypisać sobie i szuka własnej chwały. A więc robi to po swojemu, a nie po Bożemu.

List do Hebrajczyków 10 rozdział. W tym dziesiątym rozdziale czytamy o Chrystusie:

„Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy. Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił; nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi.” Heb.10,4-7.

Później będę czytał dalej. Zwróćcie uwagę jak będzie tobą rządził ten Chrystus. Czy chcesz takiej władzy? Chrystus mówi: "Boże, to co się Tobie podoba, Ja to zrobię". Boże, czy ja jestem gotowy na to, żeby Chrystus zrobił ze mną co Tobie się podoba? Czy ja wierzę, Boże, że to jest najlepsza rzecz, która może trafić mi się na tej ziemi, gdy Jezus zarządzi mną w taki sposób jak się Tobie podoba, nie patrząc na to jakie będą z tego powodu konsekwencje dla mego ciała, ale dlatego, że to się Tobie podoba? Bez względu na to co ja bym chciał, chciała szukać, czy o czym chciałbym myśleć, czy jak chciałbym zabezpieczyć się, jak chciałbym się chronić, czy jestem gotów powiedzieć: „Nie moja wola, lecz Twoja?” Czy ja uznaję Jego autorytet, Jego władzę, to jest bardzo ważne. Muszę poznać kto włada i czy chcę, żeby mną władał. Wiecie, wierzący człowiek może wiedzieć, że Jezus jest Synem Bożym, ale czy jest gotów, jest gotowa, oddać Mu władzę? Można wierzyć do śmierci i nie wejść do wieczności.

I chcemy mówić o tym kim On jest. Bo uczniowie musieli pójść za Nim, takim jakim On jest, żeby być apostołami. Kim On jest, nie pasowało Judaszowi i wydał Go. Jeśli człowiekowi nie pasuje kim jest Jezus, też Go wyda, żeby został usunięty z życia tego człowieka. Sprzeda Go za coś tam, za jakieś srebrniki, za jakieś pozycje w świecie, za cokolwiek. „Nie pasujesz mi Panie Jezu z tym kim jesteś. Gdybyś był trochę inny niż jesteś, gdybyś był bardziej jak ja myślę, wtedy bym Cię nie wydał, wtedy byś mi pasował, nawet walczyłbym o to, żebyś panował nade mną. W ten sposób jak mi się podoba, to mówię Ci tak.”

„Oto przychodzę, aby wypełnić wolę Twoją, o Boże.”

Mówiąc o Chrystusie, o Panu naszym, kiedy głosimy pierwsze słowa ewangelii, one mówią o miłości Jezusa, o przebaczeniu, ale kiedy zagłębialiśmy się coraz bardziej, przyjmujemy chrzest w śmierć Jego, zaczynamy rozumieć coraz bardziej co On w sumie zrobi z naszym życiem. I wtedy wielu ludzi ucieka, wycofują się. Kiedy zaczynają rozumieć co Jezus zrobi z ich życiem, mówią: „Nie, ja nie o tym myślałem, myślałam”. Nie idą już dalej za Jezusem. Wtedy słuchają kazań i nie słuchają już ich tak naprawdę. One mijają ich, bo oni tak naprawdę nie chcą ich słyszeć. Oni nie chcą tego co te słowa mówią, nie chcą ich przyjąć. Odrzucają je od razu, ponieważ uznali, że wystarczy im nauczanie o tym, że jeśli wierzysz, jesteś zbawiony i wszystko jest w porządku. I już odrzucają wszystko co ponad to, ponieważ nie chcą takiego Jezusa, takiej władzy nad sobą. I tych ludzi jest naprawdę bardzo dużo, dlatego Słowo Boże mówi, że wielu jest powołanych, ale niewielu wybranych. Niewielu ludzi, kiedy zaczęli rozumieć kim jest Jezus, jeszcze głębiej błagali Go o pomoc, żeby dalej za Nim pójść, uświadamiając sobie jak szybko nasze nogi by od Niego uciekły. Nie było apostołom łatwo wytrwać przy tym Jezusie. A Jezus jednak mówi: „Wytrwaliście przy mnie w pokuszeniach Moich.” Ich nogi pewnie nie raz chciały uciekać. Widzicie ilu uczniów odwróciło się od Jezusa, „twarda to mowa, kto ją znieść może”, i poszli. Jezus mówi: „Czy i wy chcecie odejść?” A Piotr mówi: „Panie, do kogo? Ty masz Słowa życia. Nasze nogi też drżą, ale do kogo pójdziemy?” Czyż nie bali się? Usta ich mówiły takie wzniosłe rzeczy, ale kiedy przyszło doświadczenie, rozperzchli się. Nie umieli wytrzymać tego doświadczenia.

Jak my potrzebujemy tego Jezusa? Wiecie, nasza pycha chciałaby pewne rzeczy obiecywać Jezusowi, ale doświadczenie rozbija to w proch. Kiedy pokora pochyla się przed tym Panem, jest tak świadoma swojej niemocy. I wtedy człowiek bardziej wzdycha, niż składa obietnice.

„Najpierw mówi: Nie chciałeś i nie upodobałeś sobie ofiar krwawych i darów, i całopaleń, i ofiar za grzechy, które przecież bywają składane według zakonu; potem powiada: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją. Znosi więc pierwsze, aby ustanowić drugie; mocą tej woli jesteśmy uświęceni” Hebr.10,8-10a.

Czyż to nie jest dla wielu przerażające? Uświęceni? Uczynieni świętymi? Mocą tej woli zostaliśmy oddzieleni od świata dla Boga? I to Głowa będzie robić z nami? Oddzielać nas będzie od świata dla Ojca, od wszystkiego co jest cielesne, zmysłowe, demoniczne do wszystkiego co jest Boże, święte i sprawiedliwe. Jedną ofiarą czyni to dziedzictwem dla nas.

Ale kiedy zaczynamy pojmować niebo, czyste, święte niebo, gdzie Ojciec czeka na wszystkich Swoich synów i córki, kiedy pojmujemy jak ono jest doskonałe, wtedy pojmujemy, że to co będzie Jezus z nami czynił, pozwoli nam tam zostać i wtedy coraz bardziej pokornie przyjmujemy to. „Panie, to boli, to przeszkadza nam normalnie żyć.” Ale to pozwoli nam żyć z Ojcem w wieczności i unizamy się i poddajemy się Jego woli. Kiedy rozumiemy po co, że nie dla zabawy, nie po to, żeby popisać się Kościołem, ale po to, żebyśmy mogli być z Ojcem całą wieczność, to wtedy tego chcemy.

Jedną ofiarą czyni nas świętymi, oddzielonymi od świata do Boga. Wiecie, na początku wielu ludzi biegło do Pawła i cieszyli się tą ewangelią, tą radosną nowiną. Jak poganie cieszyli się, jak tańczyli, jak wielbili Boga, że ta prawda dotarła i do nich, i że oni są ludem Bożym. Ale kiedy później zaczęło być wprowadzane do Kościoła uczenie o sprawiedliwości, jak wielu zaczęło mówić: „Co ten Paweł chce, o czym on znowu opowiada? Przecież powiedział tak piękne rzeczy, czy nie wystarczy na tym zostać?” Nie, Nie wystarczy. Trzeba było pójść głębiej, dlatego Paweł mówi: „Będę teraz walczył. Zbudowaliśmy w was fundament, podstawę, a teraz będziemy walczyć, żeby to co jest budowane było ze złota, ze szlachetnych kamieni, żeby to było godne Boga. Będziemy walczyć o wasze posłuszeństwo Bogu we wszystkim.” I

wtedy wielu ludziom już przestaje się to podobać. „Myśmy myśleli, że chrześcijaństwo to jest to, że Bóg będzie wszystko dla nas czynił.” A okazuje się, że On chce nam wszystko zabrać, nawet nasze życie.

„Uczyni świętymi” - chyba po raz pierwszy dzisiaj tak rozumiesz te Słowa. Zawsze myślałeś: „Jakie to piękne, jakie wspaniałe, jakie przyjemne?” Prawda? Tak myślałeś, nie znając co one znaczą - koniec twojego, mojego życia. To one oznaczają. Koniec naszej arogancji, naszych dumnych wypowiedzi, naszego zachowania jak my uważamy, jak my chcemy. Śmierć i powstanie do życia Jezusa w nas.

„A każdy kapłan sprawuje codziennie swoją służbę i składa wiele razy te same ofiary, które nie mogą w ogóle zgładzić grzechów; lecz gdy On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej, oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnózek stóp jego. Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni.” Hebr.10,11-14.

Doskonałymi. A więc nie dziw się bracie, siostro, naprawdę nie dziw się, że będąc częścią Jego ciała jesteś prowadzony, prowadzona do doskonałości. Nie dziw się temu, przecież to jest normalne. On właśnie to uczynił jedną ofiarą, aby stało się to możliwe, bo Bóg chce mieć doskonałe dzieci w Chrystusie Jezusie Swoim Synu. Wiecie, ewangelia jest mocą. A im bardziej ta moc się okazuje, tym bardziej nasze kolana drżą i tym bardziej jesteśmy świadomi jak potrzebujemy Jezusa. Nasza duma, pycha pada tam. Im głębiej poznajemy Jezusa, tym mniej mamy swoich wyobrażeń. Na początku człowiek mówi różne rzeczy. Słuchasz, bo wiesz, że nie zna jeszcze sprawiedliwości. Ale wiesz, że kiedy zaczniesz poznawać sprawiedliwość, zobaczysz jak jemu, czy jej zamkną się usta. Jak mało będzie już tam słów, a jak wiele modlitwy. Nauka o sprawiedliwości jest bardzo potrzebna nam ludziom. Gdyby jej nie było, to my nigdy nie opuścilibyśmy naprawdę starego człowieczeństwa. Nasza duma i arogancja mieści się w chrześcijaństwie początkowych nauk. Ale gdy idziemy głębiej, już tam nie ma miejsca dla niej. Nasze wzniosłe okrzyki...Ile razy mówimy ludziom: "Ty nie mów tak dużo, bo zobaczysz co będzie". Niech twoich słów będzie tyle, ile widzisz teraz, bo diabeł przyjdzie i to sprawdzi, i pokaże ci ile one znaczą, że to nie był Jezus, tylko ty. A po co ci później uciekać ze strachem przed diabłem z powodu własnych haseł? Ale kiedy będą to słowa Jezusa, nigdy nie zrobisz ani odrobiny kroku w tył. Jezus nigdy nie cofa się. Jeśli Słowa Jezusa są już w tobie i twoje usta wypowiadają je, to próbujący przegrał już, ponieważ za tymi Słowami stoi Chrystus.

A więc jedną ofiarą zrobił dla nas coś takiego, co nikomu się nie podoba, nikomu się to według ciała nie podoba, ale jest koniecznością, żebyśmy mogli być z Ojcem. I chwała Bogu za to! Chociaż nam się nie podoba, to jednakże dzięki Duchowi Świętemu zaczęło nam się podobać. Dlatego ciało jest przeciwko Duchowi Świętemu, a Duch przeciwko ciału.

List do Hebrajczyków 5,7-9:

„Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany; i chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego”

Którzy Mu są posłuszni. Wiecie, dobrze, że to Duch Święty czyni w nas, że nam zaczyna się podobać posłuszeństwo Jezusowi, i że jesteśmy gotowi przegrać z własnym ciałem, aby wygrał Jezus. Zaczyna nam się podobać Jego zwycięstwo. Zdajemy sobie sprawę, że On jest ma moc uczynić to czego my nigdy nie bylibyśmy w stanie uczynić. Widzicie, Bóg czyni rzecz nową na ziemi, stare przeminęło. To musi być tylko Chrystus, tylko Chrystus. I dobrze, tak czy nie? Bo tylko Chrystus wszedł do nieba. Niebo musiało Go

przyjąć, a w Nim, przyjęło i nas. A więc gdy On wprowadzi nas w to kim On jest, wtedy już jesteśmy w niebie z powodu Niego. A więc dobrze jest do Niego należeć, poddawać Mu się, ufać Jemu. Wiecie kiedy On wprowadza w kosztowność tego kim On jest, staje się to tak wspaniałe. Paweł był tak zachwycony Jezusem. Chociaż dostał objawienie Jezusa, to poznawanie Jezusa było największą przyjemnością, chociaż patrzcie, jaką to miało cenę w sobie. Z każdym poznawaniem Paweł był coraz mniej rozumiały dla innych. Wielu uważało: „Nie zagłębiaj się już Pawle, bo ty nam tylko kłopoty sprawiasz”. Tak samo mówili do proroków: „Nie przychodźcie do nas, nie mówcie nam, bo mamy z tego powodu tylko kłopoty”. Jednakże to było potrzebne, aby oni mogli być z Bogiem.

A więc to co czyni Bóg jest przerażające, ale z drugiej strony On za tym stoi i czyni to możliwym, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie, a naszą sprawiedliwością jest Chrystus. A więc trzymamy się Chrystusa całkowicie. To jest dopiero to co jest potrzebne, wiarą trzymam się Chrystusa. „Nie puszczę Cię Panie, bo tylko dzięki Tobie mogę mieć siłę, odwagę i śmiałość ufać, że to co zacząłeś, to dokończysz. Nie puszczę Cię.” Ludzie wierzący, nie puszczajcie się nigdy Chrystusa, nie puszczajcie się tego kim On jest dla was.

To co powiedziałem już wcześniej, nie opuszczajcie ciała Chrystusowego, a potem nie wracajcie do niego, bo tak się nie żyje w Kościele. Jak zostaliście wszczępieni, to nie możecie się sami odszczepić. Bo jak się odszczepicie, tak że Bóg was w końcu odetnie, to już nie macie powrotu. Raz Chrystus umarł. A więc pilnujmy się tego. Nie opuszczajmy Kościoła i nie wracajmy do Kościoła, to nie jest miejsce, które można sobie zostawiać i wracać, zostawiać i wracać. Wtedy nie urośniesz, zginiesz. Jeśli grzech oddzielił cię od Kościoła, to oczyść się i bądź dalej w Kościele, dalej bierz udział w tym co wiesz o Chrystusie, przyjmuj dalej Jego władzę nad sobą. To nie ty wyświadczasz łaskę Chrystusowi, że jesteś częścią Jego Kościoła. To On wyświadcza ci łaskę, że jesteś częścią Jego Kościoła, o którą On musi troszczyć się codziennie, żebyś ty nie był zgubiony, zgubiona.

Tak że łzami Jezus stawał przed swoim Ojcem, tak z błaganem za mną i za tobą stawał przed Ojcem, ale także walczył o swoje zwycięstwo, o przejście przez ten zdeprawowany świat, żeby niczym nie być skażonym. Mówiliśmy o tym, Jezus codziennie wychodził i wiedział ile zła jest na tej ziemi, znał każdego człowieka, znał myśli każdego człowieka. Czy umiałbyś, umiałabyś tak chodzić po tej ziemi, gdybyś wiedział co o tobie myślą? Jakie mają o tobie przemyślenia, jak cię nienawidzą, jak chcą cię zabić i dalej okazywać im miłość? Taka jest nasza Głowa. Wspaniała! Powiem wam, że gdy dojdziemy do tego jaka korona pojawiła się na tej Głowie, wtedy dojdziemy też co nas czeka w codzienności, należąc do Niego. Bo kiedy jest ukoronowana Głowa, ukoronowane zostaje całe ciało. I to jest chwalebne. I to chciał właśnie Bóg. W ten sposób chciał nas Bóg z sobą połączyć w swoim Synu Jezusie Chrystusie.

Powiem wam, że gdy poznajemy Chrystusa, wtedy naprawdę diabeł przegrywa. Wtedy my oddajemy chwałę Jezusowi, oddajemy Mu władzę i już kończy się nasze „ja”, kończy się to co ja myślę sobie, jak ja to sobie myślę, wszystko się kończy. On wołał za mną i za tobą, żebyśmy już oddali Mu władzę, żebyśmy powiedzieli: "Nie ja, lecz Ty Chrystusie rządz". Nie jest łatwo to zrobić, dlatego poznajemy Jezusa, żeby coraz więcej wierzących ludzi, oddało władzę Jezusowi. Po to się Go uczymy.

Wiecie, może podobieństwem tego oddania władzy może być to jak Jezus oddaje władzę Ojcu, kiedy wszystko zostaje Mu poddane. Jak lekko, jak swobodnie Jezus oddaje władzę Ojcu, aby Ojciec był wszystkim we wszystkich. Tak my powinniśmy oddać władzę Jezusowi, aby On był wszystkim w nas, wiedząc ile dobra z tego spłynie na mnie i na ciebie. Chwała Bogu za to! To nie jest nauka dla udawaczy, to jest nauka dla tych, którzy postanowili pójść za Jezusem i nie wrócić już. Postanowili iść za Nim, choćby wiele rzeczy nie podobało im się, to jednakże wiedzą, że to co On robi, będzie najcenniejsze. To piękne powiedzenie Joba: „Choćby mnie zabił, ufam”, pojawia się w dziecku Bożym. Wiem, że to co

przygotował jest po to, żeby mnie uwolnić od mego „ja”, bo moje „ja” nie pozwoli mi wejść do wieczności. Tylko Chrystus tam się mieści. To są wąskie drzwi i wąska droga, i niewielu ludzie chce tą drogą iść. Wielu ją mija, ponieważ nie pasuje do koncepcji życia, ale ci, którzy już weszli, nigdy nie chcą z niej zejść, gdyż poznają nie tylko doświadczenia, ale też i objawienia czasów przyszłych. Zaczynają doznawać objawienia, które pokazuje im ku czemu to służy.

List do Efezjan 1,22.23:

„i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia.”

Widzicie, pełnią Tego, który wszystko wypełnia. Kiedy wchodzi w nas Chrystus, wchodzi pełnia Boża. Kiedy Głowa może zarządzać tobą i mną, kiedy my mówimy już tylko: „Panie, nie my, lecz Ty”. O, widzicie to piękno, widzicie jak my wtedy jesteśmy ze sobą, widzicie jak my sobie już nic złego nie zrobimy, kiedy Głowa rządzi nami wszystkimi? Jak tylko piękne Boże dobro może spływać na to miejsce? Widzicie to wiarą? Wtedy posłuszeństwo jest zwycięstwem nad złem, bo nie będziemy już się krzywdzić, nie będziemy mówić sobie słów obraźliwych, złośliwych, które jeszcze wierzący chrześcijanie przecież mogą mówić. Ale ci, którzy uznali władzę Jezusa, już tego nie robią. Bo Chrystus przejąwszy władzę, zamyka dostęp diabłu. Wtedy otwiera się niebo. Chwała Bogu za to! Niech Pan pomoże każdemu z nas, bo my tego wszyscy potrzebujemy, żeby coraz więcej ludzi w Kościele miało władzę Jezusa nad sobą. Tak jak ta kobieta miała mieć długie włosy, żeby było widać, że władzę nad nią ma jej mąż, tak oznaką władzy Jezusa nad nami, jest poddanie Mu się we wszystkim i chodzenie w czystych szatach Chrystusa.

Umiłowani, nic piękniejszego nie spotkało nas, chociaż jest to najtrudniejsze. Skoro sprawiedliwy z trudnością wejdzie do Królestwa Bożego, gdzie znajdzie się bezbożny? Ale nic lepszego nie mogło nas spotkać, jak ta szkoła, w której coraz mniej mamy śmiałości powiedzieć: "Ja, Panie, ja, ja, ja". Coraz bardziej uważamy na to i staramy się powiedzieć: "Panie, kogo wyznaczyłeś, ten będzie gotów". To Ojciec określił - Głową tego ciała będzie Mój Syn. Chodzi o to, żeby zobaczyć kto nami rządzi.

List do Filipian 2,5 -11:

„Takiego bądźcie względem siebie myślenia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.”

Tak z nami robi Jezus. Uniżenie samego siebie aż do śmierci. Rozumiecie, z jednej strony przyjąć śmierć, a z drugiej strony uniżyć się aż do śmierci. Z jednej strony być ukrzyżowanym w Chrystusie, a z drugiej strony dać się ukrzyżować z Chrystusem. Przez wiarę wiemy, że kiedy Chrystus został ukrzyżowany i my zostaliśmy ukrzyżowani. Ale czy przez tą wiarę również my siebie też tam ukrzyżujemy z naszymi starymi nawykami, z pomysłami na życie? Przecież dobrze wiecie wierzący ludzie, że pewnego dnia, jeśli Pan nie wróci, umrzemy, i wtedy będzie liczyło się tylko to, czy Chrystus mógł z nami zrobić to co potrzebne, abyśmy mogli wejść do wieczności. Nie będą się liczyły te wszystkie ziemskie rzeczy, nic z tych rzeczy nie będzie się liczyło, tylko to czy byliśmy gotowi.

I to jest sprawa priorytetowa dla mnie i dla ciebie, wiedząc, że nie my decydujemy o tym kiedy nam

przyjdzie umrzeć, ale my możemy dzisiaj dzięki Bogu decydować o tym kto będzie nami rządził, czy diabeł, czy Jezus. Czy będziemy szli za starymi rzeczami diabła, czy za nowym człowieczeństwem w Chrystusie. Bóg mówi: "Wybierz życie, ale jest też i śmierć. Możesz wybrać życie, albo śmierć". Bóg mówi: "Ja wolę, żebyś wybrał mego Syna", ale możesz wybrać diabła. Albo myśl Chrystusowa, albo myśl diabła, albo czyn Chrystusowy, albo czyn diabła. Każdy z nas może wybrać, jest wąska i szeroka droga. Codziennie mamy wybierać, codziennie uczyć się wybierać, żeby nam nie zaszkodziło, żebyśmy nie robili czegoś czego Bóg nienawidzi, ale byśmy czynili to co Bogu się podoba. Wybieramy Chrystusa.

Ale jeśli uważamy, że to dla nas byłaby cena porzucenia naszych możliwości i swobód osobistych, to wybieramy diabła. On daje nam dalej żyć po swojemu. W jego królestwie każdy może grzeszyć, jego poddani nawet dobrze prosperują. Im więcej grzeszą, lepiej się mają. Ale w Królestwie Jezusa grzech jest zabroniony.

„uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginęło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią”

Wszystko co czytamy o Głowie dotyczy się też ciała Chrystusa Jezusa. I tak musimy też to rozumieć, że Głowa będzie chciała dokładnie przez ciebie, przeze mnie to samo czynić. Rozumiecie, całe ciało Chrystusowe ma być tam gdzie Głowa - całą wieczność z Ojcem. Nie dziwię się, że im wyraźniej było to mówione, tym mniej ludzi było przy Pawle. Nie dziwię się. W sumie wielu dzisiaj dochodzi do tego, że skasować trzeba Pawła z Biblii, bo za daleko poszedł. Tak utrudnił chrześcijanom dojście do wieczności, że tylko trzeba go usunąć, żeby to dojście ułatwić sobie. Usuwa się też Chrystusa, żeby ułatwić sobie dojście i ginie się w sumie. Bo bez tego kim jest Chrystus, my nie wejdziemy do wieczności. A więc lepiej poddawać się, pokutować, oczyszczać się, póki jest jeszcze czas, niż hardo stawiać się Panu i myśleć sobie, że i tak się tam wejdzie. Nie wejdzie się. Musi to być Chrystus w nas. Jezus mówi, że On miłuje tych, którzy doszli do tego samego przekonania - On umarł, myśmy umarli, aby nie żyć już dla siebie, ale dla Niego.

A więc nie ma dla ciebie czy dla mnie alternatywy. Rozumiecie, chrześcijaństwo, które się bawi w chrześcijaństwo, nie wejdzie do wieczności. Chrześcijaństwo, które zrozumiało co to jest chrześcijaństwo, dojrzeć, wzrasta i wejdzie tam. Nie żałuj niczego co zostawiasz. To przeszkodziłoby ci to być w wieczności. Raczej żałuj tego co nie przyjąłeś, a co mogło cię wprowadzić do wieczności. I to właśnie codziennie trzeba wybrać a tamto zostawić.

List do Efezjan 4,10-13:

„Ten, który zstąpił, to ten sam, co i wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosy, aby napętnić wszystko. I On ustanowił”

On ustanowił.

„jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych”

Świętych to znaczy tych których jedną ofiarą uczynił świętymi.

„do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i

poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej,”

Po to jest to uczynione, abyśmy dorośli do pełnych wymiarów Jezusa Chrystusa. Po to tu jesteśmy, po to jest to słuchanie i uważne zastanawianie się, żeby zobaczyć co jest Pana, a co nie jest, żeby wiedzieć co wziąć, a czego nie brać, co jest czystością Bożą na ziemi, a co jest skalaniem grzechu na ziemi.

Mówiliśmy już, że miłość może być grzechem. Wielu ludzi miłując się grzeszy. I miłość może być zbawieniem, prowadzącym na krzyż. Wielu ludzi mówi: „Ja cię miłuję” i niszczą twoje wieczne życie. A Jezus mówi: "Ja cię miłuję" i wyrwa cię z twojego grzesznego życia. Więc za kim pójdziesz? Jeśli chcesz żyć na wieczność, pójdziesz za Jezusem, ale jeśli chcesz sobie tutaj pohulać na ziemi, to pójdziesz za diabłem. Twoje życie było na tyle wartościowe, że Ojciec posłał Syna, ale możesz sprzedać tę wartość za coś tam.

A więc Głowa jest posłuszna Ojcu we wszystkim. Głowa walczyła o czystość, nieskalaność na ziemi, doszła do końca czysta, nieskalana. Może pomóc nam we wszystkim prócz grzeszenia. Doświadczony we wszystkim jak my, ale nie zgrzeszył. Wiecie, niech Bóg tobie i mnie pomoże. Często człowiek nie rozumie Pisma. Ma zamknięte serce, umysł na Słowo Boże. Pisma nie mówią do człowieka, to człowiek mówi do Pisma własnymi przemyśleniami, interpretacjami, budując własną bezbożność. Wielu na podstawie Biblii zbudowało własną śmierć, tragedia. Fałszywi nauczyciele, fałszywi ewangelisci, fałszywi prorocy, fałszywi apostołowie, fałszywi pasterze. Wyruszyli, żeby zniszczyć własnymi przemyśleniami to co zbudowane zostało na prawdzie Chrystusowej. Dlatego trzeba bardzo pilnować się i patrzeć kto rządzi, kto włada, bo Chrystus nie zmienia się. On wczoraj, dzisiaj i na wieki jest ten sam, On nie pozwoli ci czynić swego, ale zawsze to co jest Jego ma być uczynione.

Chwała Bogu! Jestem pod wrażeniem Bożej woli, Bożych pragnień, Bożego działania.

List do Efezjan 5,23:

„bo mąż jest głową żony,”

Podoba się nam to mężczyźni oczywiście, dobrze, że to jest w Biblii napisane. Fajnie, że urodziłem się mężczyzną, jestem głową już od urodzenia. Taki mały, a już wiadomo, będę głową w domu, będę rządził, władał i kierował, robił jak chcę, itd. Ale czy umiemy to robić? To już jest inna sprawa. Czy umiemy tak kierować, żeby wprowadzić do wieczności z Bogiem.

„jak Chrystus Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem.”

I na tym skończymy. O Kościele będziemy mówić, jak Pan da, następnym razem. Teraz mówimy o Głowie. To On Jezus ma zadbać o zbawienie swojej oblubienicy i robi to na pewno bardzo dobrze, robi to doskonale. Ale nie raz oblubienica popłacze sobie, łamiąc się i krusząc przed Nim, aby zrobić to co On chce. Nie raz nie będzie to po naszej myśli, ale będziemy wiedzieć, że jednakże jest to koniecznością, bo On wie lepiej niż my co my potrzebujemy. Chwała Bogu!

Wiecie, to jest coś wspaniałego. Taką Głowę nam dać, która udowodniła swoją miłość idąc na krzyż. Chcę się jej słuchać, chociaż zdaję sobie sprawę, że nie chcę się Go słuchać. I dlatego potrzebuję Jego Ducha i ty też. Nasze ciało nawet potrafi udawać, że chce się Go słuchać i tak się nie będzie Go słuchać. Ale kiedy Duch Święty ogarnia to i wiarą trzymamy się Jezusa, i wzdychamy, to Duch Święty ujarzmi to ciało i poprowadzi w orszaku posłuszeństwa za Jezusem Chrystusem, w wierności Jemu aż do śmierci. I

chwała Bogu za to, że jest Duch Święty. Jezus powiedział: „Lepiej, że Ja odejdę i przyjdzie Duch Święty, dla was tak będzie lepiej.” On potrafi to zrobić. Chwała Bogu! Niech to czyni, niech to robi, abyśmy zawsze mieli w sercu: "Panie, chcemy tam dojść, chcemy tam dojść, chcemy być tam gdzie Ty jesteś, w tym miejscu świętym pełnym chwały, abyś napełniał nas swymi decyzjami".

List do Hebrajczyków 1,9a:

„Umiłowałaś sprawiedliwość, a znienawidziłaś nieprawość:”

Głowa nasza miłuje sprawiedliwość, a nienawidzi nieprawości. Zobacz na przykład gdy twoja głowa ma obrzydzenie do jakiegoś jedzenia. To zobacz czy twoja ręka wyciągnie się po to. Ale gdy twoja głowa ma wielkie upodobanie do tego, zobacz co stanie się z twoją ręką. A więc głowa wydaje decyzje. Jeśli nasza Głowa nienawidzi nieprawości, a miłuje sprawiedliwość, to jakie decyzje będą przez ciebie i przeze mnie przechodzić? Takie same. I my będziemy miłować sprawiedliwość, a nienawidzić nieprawości. Niech tak będzie.

Rozumiesz, jesteśmy ukształtowani z prochu tej ziemi i w proch się zamienimy. Czy dla prochu chcesz poświęcić wieczność? Czy raczej chcesz poświęcić proch, aby osiągnąć wieczność. Widzicie, to jest skala wartości, co bardziej cenię, czy ten proch, który może sobie egoistycznie żyć i buntować się i pokazywać swoją niezależność? Czy Jezusa, który jest wierny Ojcu we wszystkim? Znaleźć żonę, która nie stawia się swemu mężowi, to jest tak jakby szukać igły w stogu siana. Ale jak znajdziesz to znajdziesz. Szukajcie, a znajdziecie. Ale na pewno jest jedna - Kościół. I to nie dzięki sobie, ale dzięki Duchowi Świętemu. Tak samo jak tej ziemskiej niewieście coś nie pasuje z tego co ten mąż decyduje, to tym bardziej też Kościołowi nie pasuje, bo Mąż nasz, Głowa nasza, decyduje jeszcze śmieiej, jeszcze pewniej, w ogóle niezależnie od nas. Adam miał żonę. Czy był tak niezależny jak Chrystus? Nie, bo wziął od niej to co nie powinien. Chrystus jest sto procent niezależny. My nie przekonamy Go do niczego złego. To On nas uczyni świętymi, czystymi, nieskalanymi. Do tego właśnie potrzebna jest nam wiara. Kuszony, chodzono za Nim, żeby Go podejść. Wszędzie wygrał. Jest Synem Bożym. Dzięki temu, że nasza Głowa jest Synem Bożym, my też możemy być synami i córkami Boga.

Jezus mówił: „Kiedy Ja zostanę wywyższony, wszystkich za sobą pociągnę”. Tam na krzyż, całe ciało. Jezus kiedy się modlił, mówił: „Ojcze, Ja nie proszę Cię za światem, Ja Cię proszę za moim Kościołem, aby oni byli jedno, jak my jedno jesteśmy.” Głowa modli się za nami, wstawia się za nami. Będzie pracować też w tym kierunku, abyśmy byli przemieniani. Należ do Niej cały czas. Dlatego mówiliśmy o tym: "Nie uciekaj od Boga".

Ja widzę jak chrześcijanie, chrześcijanki uciekają od Chrystusa. I co później z nimi dzieje się? Gdzie oni uciekną? Tylko w nieprawość swoją, w bunt, w samowolę, w pychę, dumę i arogancję. Później zaczynają używać Biblii po to, żeby pokazać, że są lepsi. Rozumiecie? Jak uciekasz od Jezusa, to nic dobrego cię nie spotka. Już wiem, jak ludzie chowają się po kątach i zaczynają uciekać od relacji z innymi wierzącymi, już zdaję sprawę gdzie oni uciekają, na pewno nie w lepsze. I wiem, że spotkam ich w gorszym stanie niż byli wcześniej kiedy ich widziałem. Kiedy opuszczasz ciało Chrystusowe, to na pewno opuszczasz je po coś złego, aby z powrotem zyskać swoją dumę, pychę, samowolę, cokolwiek. Niech Bóg pomaga nam wygrać, bo przecież chodzi o nas ludzi, chodzi o nasze uratowanie się od władzy diabła do władzy Jezusa, aby rządził nami Ten, który nas miłuje, a nie ten, który nas nienawidzi.

1List Piotra 1, 17-23:

„A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków jego, żyjcie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego, wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was, którzy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wzbudził z umarłych i dał mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu. Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłujcie czystym sercem jedni drugich gorąco, jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelного, przez Słowo Boże, które żyje i trwa.”

Wszystko z Niego. A więc całe ciało otrzymuje charakter Głowy, czystość Głowy, świętość Głowy. My jesteśmy współdziedzicami tego kim On jest. Te skarby nie podobają się cielesnemu Adamowi i Ewie. Ale jakże podobają się te klejnoty Kościołowi. Kościół wystawia te klejnoty na zewnątrz, chlubiąc się swoim Chrystusem, bo Kościół ceni to kim jest Oblubieniec, kim jest Głowa. Co to za oblubienica, która wstydi się swojego Oblubieńca? Ale oblubienica, która chlubi się swoim Oblubieńcem, rozkoszując się Jego wdziękiem, Jego czystym Słowem, Jego czystym czynem, Jego pokorą, uniżeniem, posłuszeństwem Ojcu we wszystkim, to jest ta oblubienica, która rozumie swojego Oblubieńca. On jest Głową jednego tylko ciała i to jest Kościół.

Jego pragnieniem jest, abyśmy modlili się o to, aby móc być Jego Kościołem, o chcenie, które daje Bóg i wykonanie, które daje Bóg. Tego w ciele nie mamy, nie znajdziemy chcenia i wykonania w ciele, aby być Kościołem Jezusa. Nie znajdziemy tego. To jest u Boga. Jezus wstawia się za nami, abyśmy my też o to prosili, bo to jest zgodne z wolą Ojca, abyśmy byli jak Jego Syn umiłowany.

Nie odchodź nigdzie. Gdziekolwiek odejdziesz, tam zgubisz wiele, później odzyskać to jest ciężko, a pójść dalej, to jeszcze trudniej. Po co cofać się i iść, cofać się i iść. Słowo Boże wyraźnie mówi, że my już nie należymy do siebie samych, ale do Jezusa, jesteśmy Jego własnością. Niech nasz sposób myślenia będzie: „nie dla mnie żyję, ale dla Niego”. Słowo Boże mówi nawet, że gdy jemy i pijemy, czynimy to dla Niego. Rozumiemy to, że gdy żyjemy, właśnie jemy, pijemy, żeby dać temu ciału też podstawy do funkcjonowania. Jezus mówi: „Nawet gdy jesz i pijesz, to dla Mojej chwały, nie dla siebie już jesz i pijesz.” Nie dlatego, żebyś żył sobie jak świat, nie dlatego, żebyś usiadł sobie przed swoim komputerem, oglądał głupie rzeczy, patrzył na jakieś swoje głupawe sprawki, oglądał i słuchał nie wiadomo czego. Nie żyjesz już dla siebie, żyjesz dla Mojej chwały, bo wtedy Ja mogę przygotować cię do spotkania z Ojcem. Szczęśliwy Kościół, który ma czyste serce, gdyż będzie oglądał Boga, tak jak Głowa ogląda już Boga i Ojca naszego.

Chwała Bogu. Wiecie, niech nasza modlitwa kieruje się w tym kierunku: „Panie, pomóż mi, pomóż mi poddać się Twojej władzy i to nie na chwilę, nie wtedy kiedy jeszcze nie naciskasz tak mocno, jeszcze jakoś mogę to wytrzymać. Pomóż mi wtedy kiedy już nawet nie będę umiał, umiała wytrzymać. Pomóż mi dalej pozostać pod Twoją władzą.” Niech Pan da wykonanie też tego. Niech da zdrowe, święte chcenie codziennie i zwycięstwo nad złem, które chciałoby, żebyśmy byli zbuntowaną niewiastą. Abyśmy byli kościołem, który buntuje się przeciwko Głowie, kościołem, który nie chce żyć według Jego przykazań, kościołem, który szuka swego, a nie tego co Jego. Rozumiecie, diabeł chciałby, żeby taki kościół był na ziemi, i żeby ten kościół głosił jakiegoś Chrystusa, który daje życie wieczne grzesznikom, żyjącym po swojemu. I stąd te nauczania, że Bóg nas nie widzi, widzi Jezusa, itd.

1List do Koryntian 6,19.20:

„Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni. Wystawiajcie tedy Boga w ciele waszym.”

Drogoście bowiem kupieni, wystawiajcie tedy Boga w ciele waszym. Mówię wam, że kiedy to nauczanie przenika nas, wtedy Kościół tylko zyska, my pierwsi, a potem i Kościół, bo my już w Kościele nie będziemy żyli dla siebie, już nikt nie będzie przez nas skrzywdzony. Bo Jezus nie przyszedł skrzywdzić kogokolwiek, On przyszedł zbawić, uratować każdego z nas. Kiedy On panuje, wtedy my mamy wolność, kiedy my panujemy, jesteśmy niewolnikami grzechu. Nie ma w ogóle innej opcji. A więc drogośmy kupieni, aby stać się Bożą świątynią, żyjąc dla Jego chwały w taki sposób jak Mu się podoba.

Bóg określił, że do wieczności nic nieczystego nie wejdzie, a czysty jest tylko Chrystus i w tej czystości dopiero my możemy tam wejść.

List do Galacjan 5,24.25 czytamy słowa, o których wspominałem:

„A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami. Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy.”

Nieraz mamy tak, że zmagamy się z sobą. Chcielibyśmy narzucić jarzmo drugiemu człowiekowi i walczyć, żeby człowiek przyjął to jarzmo, sami nie chodząc w jarzmie. Jezus tak nie walczył. Jezus sam szedł w jarzmie i wzywał innych do tego jarzma. Najpierw my chodzimy w jarzmie, a potem mówimy innym o jarzmie. Niech oni zobaczą jak my chodzimy w jarzmie Chrystusowym, niech zobaczą nasze posłuszeństwo, wierność Chrystusowi, uczciwość, miłość do Niego, gotowość życia nie dla siebie, ale dla Niego. I wtedy powiedzą: „Chciałbym, chciałabym jak ty.” A ty powiesz, że Ten, który cię umiłował daje ci to wszystko ale przez cierpienia.

Będziesz cierpieć. Będziesz cierpieć, że najbliżsi cię zostawią, będziesz cierpieć, że znajomi ludzie będą na ciebie dziwnie patrzeć, będziesz cierpieć, że ty sam, sama na siebie nie będziesz mógł dobrze patrzeć. Ale te cierpienia to jest zysk, to jest ogień, którym jesteśmy przepaleni, by być oczyszczani. Bez tego ognia nie byłoby też oczyszczania. Będziesz mieć świadomość, że wzywasz ludzi do cierpienia, ale bez tego cierpienia oni zginą na zawsze. Lepiej niech człowiek cierpi teraz żyjąc, niż miałby cierpieć w gehennie na zawsze. To jest miłość Chrystusa. On mówi: „Ja cierpiałem, wy też będziecie cierpieć.” Wzywa nas do cierpień, ale to nie są cierpienia z powodu grzechu, ale z powodu wzrostu na obraz Chrystusa. Niech Pan będzie z tobą i ze mną w tych doświadczeniach, abyśmy mogli dorastać, wzrastać, rozwijać się.

Przeczytajmy z Listu Judy pewne, poważne słowa:

„Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, na których od dawna wypisany został ten wyrok potępienia, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i zapierają się naszego jedyne Władcy i Pana, Jezusa Chrystusa.” Juda, 4

Pamiętajmy, kiedy Jezus umierał, zobaczcie ile ludzi przy Nim było, a przecież tłumy za Nim chodziły, tłumy korzystały z tego kim był. Ale kiedy szedł dalej i dalej, do krzyża, coraz mniej, mniej, mniej i mniej. Ale ci którzy zostali, nawet ten złoczyńca na krzyżu, jakie piękne doświadczenie tego człowieka. Tam na krzyżu uwierzył w Jezusa i oddał Mu swoje życie: „Panie, wspomnij na mnie, gdy wejdiesz do swego Królestwa”. Jezus mówi: „Zaprawdę, powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju”.

„Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła.”

Jak myślicie, co będzie naszym pokarmem? Pełnienie woli Ojca i wypełniać dzieła tego, który nas posłał. To samo będzie dawać siłę Kościołowi. Rozumiecie, Kościół nie ma siły w rzeczach świata, Kościół ma siłę w tym czym Bóg obdarza Kościół - pełnić wolę tego Ojca w niebie. To jest siła, to jest pokarm, to jest to karmienie się ciałem Jezusa Chrystusa i piciem Jego krwi. Wtedy Kościół jest silny, kiedy czerpie z Głowy, a nie spoza Głowy, tylko z Głowy, to co jest cenne, wieczne, co prawdziwe. I dlatego też Paweł mógł napisać te wspaniałe słowa: „Już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus.” I my możemy też tak: „Och, już nie ja, Panie, lecz Ty, Jezu.” Amen.